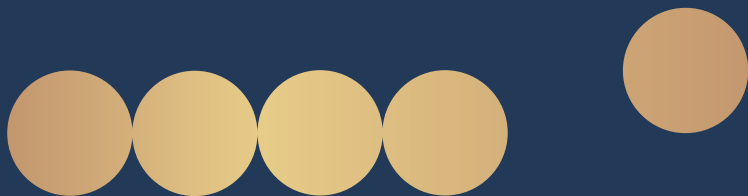

Porządek międzynarodowy

*Adam Daniel
Rotfeld*

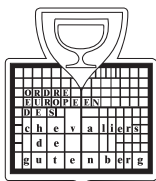


POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

Porządek międzynarodowy

W POSZUKIWANIU NOWYCH REGUŁ

*Adam Daniel
Rotfeld*



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

SPIS TREŚCI

<i>O wykładzie</i>	03
Uwagi wstępne	05
Wartości a prawo	09
Państwo prawa a jednostka	14
Prawo do informacji	15
Prawo do prawdy i wolności	17
Prawo do poszanowania tożsamości	19
Między bezładem a nowym ładem	24
Nowa filozofia polityczna	27
Nowe idee i stara polityka	29
Nowe reguły czy świat bez reguł?	33
Uwagi końcowe	40
<i>O Autorze</i>	46

Wykład przygotowany na konferencję
Polskiego Bractwa Kawalerów Gutenberga
i 25-lecie Heidelberg Polska
(Poznań, 9 czerwca 2017)*

- * W tekście wykorzystano tezy zawarte w wykładzie wygłoszonym przez Adama Daniela Rotfelda na konferencji pt. *Open Eyes Economy Summit* w Krakowie (16 listopada 2016 r.) oraz na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w czasie sesji jubileuszowej w 70-lecie powstania UMCS w Lublinie (22 października 2014 r.).



Albrecht Dürer

Wygnanie z raju z cyklu Mała Pasja

UWAGI WSTĘPNE

We wnioskach zawartych w monografii *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi* Zbigniew Brzeziński pisał przed kilkoma laty: „Świat niemal wszędzie jest teraz politycznie przebudzony – miliony ludzi działają na rzecz poszukiwania lepszej przyszłości. Następuje również rozproszenie sił globalnych – na Wschodzie pojawiło się nagle kilku nowych pretendentów do statusu mocarstwa. W rezultacie dzisiejszy świat jest bez porównania mniej podatny na zdominowanie przez pojedyncze mocarstwo, nawet tak potężne militarnie i wpływowe politycznie, jak Stany Zjednoczone Ameryki”¹. Co więcej, podważane są fundamenty i główne filary ładu międzynarodowego, opartego na respektowaniu uniwersalnych wartości. W przeciwieństwie do przeszłości, kiedy ład

1 Zbigniew Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*. Wyd. Literackie, Kraków 2013, s. 259–260.

międzynarodowy określały głównie układ i równowaga sił – nowy porządek świata po zakończeniu zimnej wojny miał być oparty zarówno na respektowaniu równowagi interesów i sił, jak też na poszanowaniu systemu uniwersalnych wartości i zasad. Tak się nie stało. To właśnie jest istota dzisiejszego sporu o pryncypia, a zarazem źródło dzisiejszych i jutrzejszych konfliktów.

Załamanie się porządku międzynarodowego znalazło wyraz w pogwałceniu zasad nienaruszalności granic i nieużycia siły w stosunkach między Rosją a Ukrainą, w jej powrocie do polityki siły i groźby jej użycia oraz w podważaniu stabilizującej roli takich wielostronnych instytucji bezpieczeństwa, jak NATO i OBWE, naruszaniu zasad i norm przyjętych w ramach Rady Europy oraz w osłabieniu Unii Europejskiej. Na Zachodzie przejawami tej tendencji były: wynik referendum, który zdecydował o wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii (Brexit) i zwycięstwo wyborcze w USA prezydenta Donalda Trumpa, który zapowiedział powrót Stanów Zjednoczonych do polityki unilateralizmu oraz zakwestionował zasady porządkujące system międzynarodowy po zimnej wojnie, którego fundamentem są idee liberalnej demokracji.

Jedną z podstawowych przyczyn narastającego zagrożenia, któremu towarzyszy poczucie niepewności, niejasności i nieprzewidywalności, jest zakwestionowanie tych wartości, do których należy poszanowanie demokratycznego ustroju opartego na politycznym pluralizmie, rządach prawa, gospodarce rynkowej, wolności słowa, respektowaniu praw i swobód obywatelskich, poszanowaniu praw człowieka we wszystkich sferach jego aktywności, tolerancji, otwartości i współodpowiedzialności.

Przed 50 laty Karl Deutsch zdefiniował główne elementy, które pozwalają mówić o *pluralistycznej wspólnocie bezpieczeństwa*. Są to: suwerenność i niepodległość państw; kompatybilność podstawowych wartości, na których strażą stoją wspólne instytucje i wzajemna gotowość do współpracy, poszanowanie tożsamości i lojalności; zintegrowanie państw do tego stopnia, że w praktyce prowadzi to do „współzależnych oczekiwań związanych z pokojowymi zmianami” („dependable expectations of peaceful change”)². Można do tego zestawu dodać również powiązania informacyjno-komunikacyjne, które cementują polityczną wspólnotę bezpieczeństwa³.

W rozważaniach dotyczących fundamentalnego znaczenia uniwersalnych wartości godzi się przywołać cztery reguły prymatu, jakie papież Franciszek przedstawił w swoich refleksjach na temat współczesnego życia społecznego. Są to: prymat czasu nad przestrzenią; rzeczywistości nad ideami; pokoju nad konfliktem i całości nad częścią⁴. Przyjęcie takiej perspektywy interpretacyjnej znacznie lepiej wyjaśnia złożoność dzisiejszych problemów, w których czas i zmiana odgrywają znacznie ważniejszą rolę niż bezrefleksyjne odwoływanie się do tzw. geopolityki i prób przywracania *status quo ante* z użyciem siły.

2 Karl W. Deutsch i inni, *Political Community and the North Atlantic Area*, Princeton University Press, Princeton, NY 1957, s. 5.

3 Szerzej na ten temat – Adam D. Rotfeld, *Towards a pluralistic security system*. W: „SPIRI Yearbook 1996. Armaments, Disarmaments and International Security”, Oxford University Press, 1996, s. 1–14.

4 Adhortacja papieża Franciszka, *Evangelii gaudium*. Wyd. WAM.PDF

Tymczasem debaty o przyszłym systemie międzynarodowym z reguły koncentrują się na poszukiwaniu równowagi interesów i potencjałów państw. Na ogół dotyczy to sfer gospodarczej, technologicznej i wojskowej. W ocenie pozycji i roli mocarstw istotną rolę odgrywają też czynniki natury demograficznej i terytorialnej oraz zasoby surowcowe⁵.

Rzadko w tym kontekście przywoływane są wartości, którymi kierują się państwa w realizacji swoich narodowych strategii. Jednak to właśnie zasady i wartości odgrywają dziś fundamentalną rolę zarówno w relacjach bilateralnych, jak i multilateralnych. W przeszłości państwa europejskie odwoływały się niekiedy wprost w traktatach międzynarodowych do systemu wartości chrześcijańskich, a formułowali je zarówno papieże, jak i wybitni myśliciele związani z Kościołem w poszczególnych państwach⁶.

- 5 Szerzej na ten temat – Henry Kissinger, *World Order*. Penguin Press, New York 2014 (polskie wydanie: *Porządek światowy*. Przełożył Maciej Antosiewicz. Wyd. Czarne. Wołowiec 2016); Pierre Buhler, *O potęgę w XXI wieku*. Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa 2014; Barry Buzan, Richard Little, *Systemy międzynarodowe w historii świata*. PWN, Warszawa 2011.
- 6 Przykładem odwoływania się do zasad i wartości było przywołane często stanowisko zaprezentowane przez Pawła Włodkowica (Paulus Vladimiri) – kapłana, a zarazem wybitnego polskiego uczonego, rektora UJ – na Soborze w Konstancji (między 11 listopada 1417 a 22 kwietnia 1418) w obronie interesów Polski w sporze z Krzyżakami. *Tractatus de Ordine Cruciferorum et de bello Polonorum*

WARTOŚCI A PRAWO

We współczesnym systemie międzynarodowym wartości definio-
wane są w fundamentalnych aktach prawa międzynarodowego
uzgadnianych w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych
oraz organizacji regionalnych, jak Rada Europy czy Organizacja
Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie⁷. W Traktacie o Unii
Europejskiej (Maastricht, 7 lutego 1992) państwa członkowskie

contra dicto fratres (1416). Por. też prace Ludwika Ehrlicha, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza* (1950) oraz *Polski wykład prawa wojny xv wieku*. Wyd. Prawnicze (1955). Swoistym błuźnierstwem było to, że traktat w sprawie trzeciego rozbioru Polski zawarty między Rosją a Prusami w Petersburgu 13/24 października 1795 r. zaczynał się od inwokacji: „W imię Najświętszej i Niepodzielnej Trójcy”. Tekst w: *Prawo międzynarodowe. Historia Dyplomatyczna*. Wybór dokumentów pod red. Ludwika Gelberga. PWN, Warszawa 1954, t. I, s. 14.

- 7 Karta Narodów Zjednoczonych – Charter of the United Nations and Statute of the International Court of Justice. UN Publications Edition 2015. Akt Końcowy KBWE w zbiorze pod red. Arie Bloed (Editor), *The Conference on Security and Co-operation in Europe. Analysis and Basic Documents, 1972–1993*. Martinus Nyhoff Publishers – Kluwer Academic Publishers, Dodrecht 1993, pp. 141–218. Polski przekład Aktu Końcowego załączony jako Aneks do monografii A.D. Rotfelda, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*. Wyd. PISM, Warszawa 1990, s. 203–214.

w Preambule potwierdziły swoje przywiązanie „do zasad wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności oraz państwa prawnego”⁸. W dokumencie tym wyraziły też wolę pogłębienia „solidarności między swymi narodami w poszanowaniu ich historii, kultury i tradycji”⁹. Przywołały zasadę pomocniczości (principle of subsidiarity). Wśród zasad, które członkowie Unii są zdecydowani wcielić w życie, sygnatariusze Traktatu wymienili „zapewnienie bezpieczeństwa swym narodom poprzez ustanowienie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości (...)”¹⁰. Państwa przyjęły w Traktacie zobowiązanie, że decyzje będą podejmowane „z możliwie najwyższym poszanowaniem zasady otwartości i jak najbliżej obywateli”¹¹. Stosunki między państwami i narodami mają być kształtowane w sposób spójny i solidarny.

Wymienione zasady oraz inne wartości, do których odwołuje się unijny Traktat, mają w systemie stosunków międzynaro-

8 Traktat o Unii Europejskiej (tekst ujednolicony) w zbiorze Traktat Ustanawiający Wspólnotę Europejską oraz Traktat o Unii Europejskiej (tekst ujednolicony). Wyd. Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej; Departament Dokumentacji Europejskiej i Publikacji. Warszawa 2005, s. 379–381.

9 Tamże.

10 Tamże, s. 381.

11 Tamże, s. 387.

wych długą historię, a w Europie ich korzenie sięgają zarówno epoki Renesansu, jak i Oświecenia¹².

Nowym elementem, który wniosła Unia do międzynarodowego porządku jest to, że wymiar etyczny, moralny i polityczny zasad i wartości, na jakich opiera się Unia, zyskał charakter prawnomiędzynarodowego zobowiązania. Dotyczy to w szczególności zasad wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód oraz praworządności. Status zobowiązania natury prawnej ma również obligatoryjne poszanowanie tożsamości narodowej Państw Członkowskich¹³.

12 W tym kontekście warto przywołać dwa oryginalne projekty polskich autorów: Memoriał Króla Stanisława Leszczyńskiego *O zabezpieczeniu pokoju powszechnego* (*Memorial de l'Affermissement de la Paix Générale*, 1748). Wstępem opatrzył Jerzy Życki. Przedmowa Augusta Zaleskiego, Ministra Spraw Zagranicznych. Warszawa 1932 (publikacja ta zawiera przegląd różnych polskich pokojowych inicjatyw i projektów na przestrzeni dziejów). Źródłem wojen w opinii Stanisława Leszczyńskiego było wygnanie Adama i Ewy z raju i podział ich potomków na rody, następnie na państwa, które kierowały się „zazdrością i nienawiścią” (s. 23–24). Pewien wpływ na kształtowanie systemu pokojowego rozstrzygania sporów międzynarodowych – najpierw na I Konferencji Pokojowej w Hadze (1899), a następnie w ramach Ligi Narodów – wywarły wysiłki i prace Jana G. Blocha, a w szczególności jego 6-tomowe dzieło pt. *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*. Warszawa 1899 i Warszawa-Kraków 1900 (równoczesne edycje w językach polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim i holenderskim). Skrócona wersja *Przyszłej wojny...* – wyd. PISM, Warszawa 2005.

13 Art. 6 Traktatu, s. 391.

Przewidziane zostały również procedury postępowania w przypadku stwierdzenia, że wspólne wartości nie są przestrzegane, a przyjęte zasady są naruszane. Warto o tym przypomnieć już choćby dlatego, że żaden naród ani społeczeństwo nie są immunizowane na zjawiska skrajnego nacjonalizmu, ksenofobii, populizmu, które w drugiej dekadzie XXI wieku ponownie stają się jednym z głównych przejawów choroby leżącej u podłoża dwóch wojen światowych XX wieku. Przeciwdziałanie i zapobieganie populizmowi i ksenofobii uznane zostały w Unii Europejskiej nie tylko za zobowiązanie natury moralnej i politycznej, ale również zyskały rangę obowiązującego prawa (art. 2 i art. 7 *Traktatu o Unii Europejskiej* oraz *Karta Praw Podstawowych*)¹⁴. Prawo unijne określa przestrzeń, w której obowiązuje poszanowanie godności ludzkiej, praw człowieka, wolności, demokracji, równości i respektowanie norm państwa prawa. Zobowiązania te wyrastają z pamięci o totalitarnych reżimach (faszystowskim we Włoszech i w Hiszpanii, hitlerowskim w Niemczech, stalinowskim w radzieckiej Rosji), które opierały się na bezprawiu, strachu, terrorze i podeptaniu godności ludzkiej.

Unia Europejska stworzyła w istocie nie tylko prawne, ale również materialne przesłanki, które skutecznie eliminują możliwość wybuchu wojny między państwami członkowskimi

¹⁴ *Traktat o Unii Europejskiej. Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*. (Stan prawny: luty 2013 roku), Lexis Nexis, Warszawa 2013.

i przeciwdziałają konfliktom zbrojnym w państwach z Unią stowarzyszonych. Dosyć powszechny jest pogląd, jakoby Unia była przede wszystkim formą i strukturą integracji gospodarczej. Sferę gospodarczej dotyczyły bowiem zarówno Wspólnota Węgla i Stali, Wspólny Rynek, Europejska Wspólnota Gospodarcza, jak i wreszcie w znacznej mierze Unia Europejska jako taka. W rezultacie, w odczuciu wielu obywateli państw unijnych, o randze i skuteczności tej instytucji stanowią sprawy finansowe i gospodarcze, podczas gdy w rzeczywistości o zupełnie wyjątkowym miejscu, jakie Unia zajmuje w historii Europy, decydują nie tyle i nie tylko finanse i gospodarka, ale to, że po raz pierwszy w dziejach kontynentu powstał związek państw, które zobowiązały się do respektowania wspólnych wartości.

Siłą Unii są nie tyle i nie tylko traktaty, normy, procedury i mechanizmy, ale to, że całe instrumentarium tej instytucji jest zorientowane na skuteczne wcielanie w życie zobowiązań, które dotyczą obywateli unijnych państw. Jednostka oraz poszanowanie jej prawa i bezpieczeństwa znalazły się w centrum uwagi unijnego prawa¹⁵. Oznacza to, że obowiązkiem Unii i jej państw członkowskich jest respektowanie godności osoby ludzkiej, równości i solidarności. Po raz pierwszy w historii państwa europejskie stworzyły przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i zapewnienia sprawiedliwości jednostek i stanęły na straży tych wartości.

15 Jan Barcz, *Traktat z Lizbony. Wybrane aspekty prawne działań implementacyjnych*. Lexis Nexis, Warszawa 2012, s. 329–380.

PAŃSTWO PRAWA A JEDNOSTKA

Osoba ludzka stała się podmiotem. Jest to rozwiązanie nowe – nie tylko na gruncie polityki i moralności, ale też na gruncie prawa. Bezpieczeństwo jednostki zyskało rangę, która stanowi wyzwanie dla dotychczasowej pozycji państwa, jako jedyne w przeszłości podmiotu prawa międzynarodowego. Jednostka zyskała prawo do wpływania na bieg spraw europejskich. Równocześnie bezpieczeństwo państw, które w dotychczasowej kulturze prawnej było wartością nadrzędną, znajduje się coraz częściej w kolizji z poszanowaniem praw osoby ludzkiej – z prawami obywateli do poszanowania ich prywatności, godności i wolności.

Najlepiej pogląd ten potwierdzają szok i wzburzenie, z jakimi spotkały się w Europie ujawnione przez Edwarda Snowdena – niezależnie od tego, jakimi kierował się motywami – praktyki amerykańskich służb bezpieczeństwa, które nadały podsłuchowi obywateli innych państw, w tym przywódców zaprzyjaźnionych krajów – charakter systemowy i instytucjonalny. A przecież były to działania sprzeczne z prawem. Praktyki te naruszają bowiem poczucie godności jednostek i ich prawo do zachowania prywatności, które w Europie mogą być ograniczone jedynie wyjątkowo – w uzasadnionych wypadkach, na wniosek prokuratury i za zgodą sądów. Z całą pewnością w żadnym wypadku nie może być to działanie obcych służb na terytorium innych państw bez zgody i współdziałania konstytucyjnych organów krajów, których obywatele są podejrzani o działalność terrorystyczną lub kryminalną.

Do takich działań nigdy nie były uprawnione żadne mocarstwa. Takie bezprawne praktyki nie mogą być tolerowane dziś, gdy – jak dostrzegł to inteligentnie jeden z analityków – „ta nowa podmiotowa rola jednostki w polityce międzynarodowej jest najistotniejszym czynnikiem transformującym stosunki międzynarodowe i ich tradycyjne paradygmaty. Napięcie między jednostką a państwem jest prawdopodobnie najistotniejszym procesem podważającym istniejący system międzynarodowy”¹⁶.

Problem jest szerszy. Dotyczy bowiem napięcia między narodem i państwem – z jednej strony a wspólnotą i społeczeństwem (w tym społecznością międzynarodową) – z drugiej¹⁷.

PRAWO DO INFORMACJI

Nowoczesne technologie sprawiły, że państwo na trwałe utraciło kontrolę nad obiegiem informacji. Stało się to w momencie, gdy świat wszedł w epokę rewolucji informatycznej, która obejmuje dziś nie tylko sferę usług, ale stała się siłą produkcyjną, na którą państwa mają coraz mniejszy wpływ, i rządzi się w cyberprzestrzeni własnymi prawami. W zderzeniu z nową rzeczywistością stajemy w państwach demokratycznych przed pytaniami, na które nie

16 Piotr A. Świtalski, *Emocje, interesy, wartości. Przemiany paradygmatów polityki międzynarodowej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 10.

17 Por. szerzej: Pierre Hassner, *Koniec pewników. Eseje o wojnie, pokoju i przemocy*, Wyd. Sic!, Warszawa 2002, s. 39.

odnajdujemy odpowiedzi w doświadczeniach przeszłości. Pytanie brzmi: jak – nie ograniczając swobód jednostki i jej prawa do życia w państwie respektującym takie wartości jak godność, wolność, równość, sprawiedliwość i solidarność – zapobiegać skutecznie nowym ryzykom i zagrożeniom, które niesie współczesny świat? Świat polityki stoi wobec nowych dylematów: jak szanować podmiotowość jednostek bez uszczerbku dla bezpieczeństwa zbiorowości? Jak można w nowej rzeczywistości skutecznie zwalczać zorganizowany terroryzm oraz przestępczość narodową i międzynarodową, szanując osobę ludzką i jej nową rolę we wspólnocie międzynarodowej? Sprawy te w krajach demokratycznych od lat znajdują się w centrum publicznej debaty¹⁸.

Inaczej sprawy się mają w państwach niedemokratycznych. Rządy tych państw podejmują różne działania, aby poddać pełnej kontroli obieg informacji – zarówno wewnątrz terytoriów podlegających ich suwerenności, jak i transgraniczny przepływ informacji. Jest to jeden z tych obszarów, gdzie świat ludzi wolnych jest konfrontowany z anachronicznym wyobrażeniem, że ten, kto jest w stanie kontrolować obieg informacji, może w istocie decydować o sposobie myślenia poddanych. Tak było w starożytnym

18 W tym kontekście na odnotowanie zasługuje zorganizowana w Warszawie konferencja międzynarodowa z udziałem wybitnych intelektualistów świata, której materiały ukazały się w tomie pt. *Globalization, Power and Democracy*. Ed. by M. F. Plattner, A. Smolar, Wyd. John Hopkins University Press, Baltimore and London 2000.

Egipcie, opisanym przez Bolesława Prusa w jego powieści *Faraon*¹⁹. Prus w sposób niezwykle wnikliwy przedstawił mechanizmy władzy i zależność faraona od kapłanów kontrolujących dostęp do informacji. Tak było w XX wieku, gdy dwa totalitarne systemy – hitleryzm w Niemczech i w okupowanej przez III Rzeszę Europie, a stalinizm w Rosji i w tej części świata, która była pod radziecką dominacją – uznały, że informacja (na równi z państwowym terrorem i przestępczym represyjnym reżimem) jest głównym narzędziem zniewolenia narodów. Rudymenarnym śladem takiej „polityki informacyjnej” – swoistą skamieliną zbrodniczej przeszłości w skali globalnej – jest reżim północnokoreański. Nie znaczy to, że w pozostałych krajach świata swoboda dostępu do informacji jest powszechna i nie napotyka żadnych ograniczeń.

PRAWO DO PRAWDY I WOLNOŚCI

Częścią wybiórczego, selektywnego podejścia do informacji jest swoiście pojmowana „polityka historyczna”. W uproszczonej wersji polityka ta miałaby prowadzić do przemilczania czynów haniebnych, które nie przynoszą chwały żadnemu narodowi i ekspozycji z przeszłości tylko tego, co chwalebne i stanowi świadectwo wielkości narodu. W istocie, taka pedagogika „sławy i chwały” nie sprzyja kształtowaniu poczucia odpowiedzialności obywatelskiej i poszanowaniu prawdy oraz fundamentalnych zasad i wartości.

19 Bolesław Prus, *Faraon*. Warszawa 1897 (wyd. pierwsze).

Żaden z rosyjskich przywódców ani przed rozpadem Związku Radzieckiego, ani po nim nie zdobył się na to, by wyjaśnić własnemu narodowi to, co napisał już w 1960 roku Wasilij Grossman w swej powieści *Życie i los*. Miał odwagę, by bez zastrzeżeń i ogródek ukazać zbrodniczą naturę obu totalitaryzmów – hitlerowskiego i stalinowskiego. Grossman pisał: „Pierwsza połowa wieku dwudziestego przejdzie do historii, jako epoka totalnej, usankcjonowanej teoriami społecznymi i rasowymi likwidacji olbrzymich warstw ludności Europy. Współczesność ze zrozumiałą skromnością milczy na ten temat”²⁰. Rosyjski pisarz stawiał pytanie: „Czy natura ludzka ulega zmianie, czy staje się inna w tyglu przemocy? Czy człowiek wyzbywa się właściwego sobie pragnienia wolności? Odpowiedź na to pytanie – stwierdza Grossman – zdecyduje o losie człowieka i o losie państwa totalitarnego. Zmiana bowiem natury ludzkiej zapowiada powszechny i ostateczny triumf dyktatury państwa, niezmiennność zaś ludzkiego dążenia do wolności jest wyrokiem na państwo totalitarne”²¹.

Słowa pisarza były prorocze. Dążenie do godności i wolności jednostki stało się zaiste przyczyną upadku obu zbrodniczych totalitarnych reżimów.

20 Wasilij Grossman, *Życie i los*, tłum. J. Czech, Wyd. w.A.B., Warszawa, 2009, s. 215.

21 Tamże, s. 217.

PRAWO DO POSZANOWANIA TOŻSAMOŚCI

Analitycy lat 90. XX w. na ogół słusznie uważali, że w warunkach przyspieszenia procesów globalizacji do funkcjonowania systemu międzynarodowego będą potrzebne uniwersalne normy obowiązujące w skali całego świata. Słabością tego rozumowania było to, że jego autorzy upatrywali rozwiązań przede wszystkim w regulacjach między państwami i nie dostrzegali, że główne problemy współczesnego świata i potencjalne konflikty rodzą się wewnątrz państw, a nie między nimi²².

W Europie Środkowo-Wschodniej w centrum uwagi znalazły się problemy związane z kształtowaniem nowej tożsamości politycznej narodów, które uzyskały niepodległość i odzyskały suwerenność. Ich poszukiwania własnej drogi rozwoju i swoboda wyboru sposobów

22 Po raz pierwszy zwróciłem na to uwagę w eseju *The fundamental change and the new security agenda* („SIPRI Yearbook” 1992, str. 1–8). Odnotowałem wówczas, że zaciera się granica między tym, co określa wewnętrzne zagrożenia, a tym, co zewnętrzne. W rok później pisałem, że słabość wyłaniającego się nowego międzynarodowego systemu wynika z tego, że: „the international system and the means available to international security organizations have been tailored to resolving conflicts *between* states, not *within* them”. *The new security environment*, „SIPRI Yearbook” 1993, s. 2. Szerzej na ten temat: A. D. Rotfeld, *Bezpieczeństwo Euro-Atlantyckie. Ciągłość i zmiana*, Warszawa 2013. Por. też A. D. Rotfeld, *Porządek międzynarodowy. Parametry zmiany*. „Sprawy Międzynarodowe”, 2014, nr 4, s. 31–54.

organizacji ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego oraz zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego napotykały i napotykają różne przeszkody i trudności. Są one wynikiem zarówno zewnętrznej interwencji (jak ilustruje to choćby stosunek Rosji do Ukrainy), jak też wielu czynników natury wewnętrznej (brak tradycji własnej państwowości i związanej z tym kultury politycznej oraz utrwalone zachowania społeczne, które Thorstein Veblen określał jako *trained incapacity*, czyli wyuczoną niemoc).

W rezultacie wyjściu narodów Europy Środkowo-Wschodniej z totalitarnych reżimów towarzyszyło powstanie na obszarze byłego Związku Radzieckiego i byłej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii nowej kategorii państw dysfunkcyjnych, których podstawy ustrojowe mają charakter swoistej hybrydy. Niektóre z tych państw odznaczają się deklarowaną – z reguły fasadową – demokracją, podczas gdy w praktyce sprawowane rządy opierają się na strukturach oligarchicznych, klanowych, a niekiedy – zwłaszcza w Azji Środkowej – plemiennych oraz niejasnych powiązaniach różnych grup interesów i służb specjalnych.

W skali regionalnej i globalnej wystąpiło zjawisko zacierania się granicy między tym, co zewnętrzne – a tym, co „ze swej istoty” jest w kompetencji wewnętrznej i formalnie nie może być przedmiotem interwencji ONZ ani żadnego innego państwa²³. Zakres spraw, które należą do dyskrecjonalnej władzy państwa, uległ w ostatnich 25 latach znacznemu ograniczeniu. Sprawy, które ze swej istoty uwa-

23 Por. Art. 2 pkt 7 Karty Narodów Zjednoczonych.

żane były w przeszłości za wewnętrzne i pozostające poza zewnętrzną kontrolą i jurysdykcją, dziś podlegają licznym międzynarodowym uregulowaniom w skali uniwersalnej w systemie ONZ, a w skali regionalnej w Europie – w ramach zobowiązań politycznych i prawnych, przyjętych w takich euroatlantyckich strukturach jak Unia Europejska, Rada Europy czy OBWE. Wynikiem tych zmian było to, że – jak pisał jeden z czołowych amerykańskich analityków – świat wkroczył w jakościowo nową epokę. Jeśli po 1945 roku dominowało przekonanie, że oto zakończyła się wojna, która jest końcem wszystkich wojen – to po 1989 roku jesteśmy świadkami wojen, które nie mają swego końca²⁴.

Jednym z istotnych skutków rozpadu systemu dwubiegunowego nie było – wbrew dosyć powszechnym sądom – ukształtowanie się nowego „systemu wielobiegunowego” (czytaj: podziału świata na „strefy wpływów”) czy też „systemu jednobiegunowego” (czytaj: globalnej hegemonii jednego mocarstwa, np. USA)²⁵. Nie znaczy to, że

24 David Rothkopf, *National Insecurity. American Leadership in an Age of Fear*. Public Affairs – New York 2014, s. 357.

25 Jest to teza bezrefleksyjnie powtarzana przez wielu autorów. Na marginesie warto odnotować, że koncepcja „biegunowości” przejęta z nauk fizycznych ze swej istoty zakłada, że bieguny mogą być tylko dwa: plus i minus. W polskim piśmiennictwie dominuje podejście opisowo-analityczne. Ilustracją takiej metody badawczej jest wartościowa skądinąd praca zbiorowa wydana pod auspicjami ISP PAN, J. M. Fiszer (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, Warszawa 2013.

różne potęgi nie podejmowały i nie podejmują prób ustanowienia takiego systemu, który narzuciłby państwu słabszym – *de facto*, a nawet *de iure* – status uzależnienia.

Przykład: zgodnie z Aktem Kończącym KBWE z Helsinek (1 sierpnia 1975 r.) państwa sygnatariusze tego dokumentu mają prawo „należeć lub nie należeć do organizacji międzynarodowych, być albo nie być stroną dwustronnych lub wielostronnych umów międzynarodowych, łącznie z prawem do tego, by być lub nie być stroną międzynarodowych umów sojuszniczych; mają również prawo do neutralności”²⁶. Jednak niektóre z mocarstw uznały, że jest to norma deklaratywna i w praktyce kierują się filozofią polityczną, że świat był, jest i będzie podzielony na strefy wpływów²⁷.

26 Cyt. wg Aneks dokumentacyjny w monografii A. D. Rotfelda, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*, Warszawa 1990, s. 205.

27 Wobec wydarzeń na pograniczu rosyjsko-ukraińskim oraz toczącej się tam wojny wyrażany jest pogląd, że po raz kolejny w Europie od zakończenia II wojny światowej doszło do konfliktu zbrojnego z bezpośrednim udziałem jednego z globalnych mocarstw (w tym przypadku – Rosji). Ignorowany jest na ogół fakt, że Związek Radziecki wielokrotnie uciekał się do użycia siły w Europie dla utrzymania swojej strefy wpływów: w Berlinie (1953), na Węgrzech (1956), w Czechosłowacji (1968). We wszystkich tych krajach zrywy wolnościowe były tłumione z użyciem siły zbrojnej. Nowym zjawiskiem jest to, że Rosja podjęła decyzję o inkorporacji Krymu i wspieraniu secesji tzw. Noworosji (obwody doniecki i ługański) – mimo przyjętych zobowiązań natury prawnomiędzynarodowej i politycznej (Karta NZ,

Ilustracją takiego myślenia jest esej opublikowany na łamach rosyjskiego periodyku *Klasa polityczna*, którego autor „zalecał” strategom Rosji, aby obrali wobec Polski długofalową politykę „finlandyzacji”²⁸. Autor pisał: „Dla Rosji program maksimum – to finlandyzacja całej Europy, ale rozpoczynać należy od reorganizacji przestrzeni Wielkiego Limitrofu”²⁹. Proponował on, aby – na wzór Stowarzyszenia Norwegii i Islandii z Unią Europejską – wyjść z podobną inicjatywą adresowaną do Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, np. pod nazwą „Słowiański wymiar”. Rosyjska strefa wpływów miałaby – w tym rozumieniu – obejmować nie tylko „Finlandię i Polskę, ale również Kazachstan, Turcję, Iran i bezwzględnie Ukrainę”³⁰. Realizacja takiego projektu miałaby być etapem w strategicznej koncepcji przekształcenia całej Europy w strefę „buforową” między Rosją a Stanami Zjednoczonymi Ameryki... Tego typu rozumowanie socjologowie zaliczają na ogół do

Akt Końcowy KBWE i Paryska Karta dla Nowej Europy oraz dwa trójstronne porozumienia Rosji i USA z Ukrainą podpisane 15 stycznia 1994 r. w Moskwie i 5 grudnia 1994 r. w Budapeszcie).

- 28 Jurij Sołozobow, *Otwiet na „polskij wopros”*. „Politczeskij kłass”, wrzesień 2009, nr 9 (57), s. 42–43.
- 29 Tamże, s. 43–44. Często przywoływane w rosyjskiej politologii pojęcie Limitrofu nawiązuje do określanego w ten sposób pogranicza Imperium Rzymskiego, którego sąsiedzi zobowiązani byli łożyć na rzymskie wojska dyslokowane wzdłuż linii granicznej. Dziś tym pojęciem określa się strefę wpływów.
- 30 Tamże, s. 44.

kategorii dysonansu poznawczego (cognitive dissonance), bowiem pozostaje ono w luźnym związku z realiami współczesnego świata, a w szczególności z potencjałem i możliwościami Rosji XXI wieku.

MIĘDZY BEZŁADEM A NOWYM ŁADEM

Poszukiwanie zasady organizującej myślenie o fundamentach nowego porządku polityczno-prawnego nie ogranicza się do regionu transatlantyckiego czy subregionu Europy Wschodniej, ale obejmuje cały świat. Wynika to ze strategicznej reorientacji Stanów Zjednoczonych, dla których w XXI wieku Azja Południowo-Wschodnia i Pacyfik, a nie Europa i Atlantyk stały się głównym obszarem potencjalnego ryzyka i bezpośredniego zagrożenia amerykańskich interesów narodowych.

Uczestnicy organizowanego w Rosji międzynarodowego dyskusyjnego klubu „Wałdaj” koncentrowali się w 2014 r. na pytaniu: *Porządek światowy: nowe reguły czy gra bez reguł?* Prezydent Putin przedstawił tam (24 października 2014 r.) koncepcję, zgodnie z którą stary system bezpieczeństwa, opierający się na równowadze sił, już nie funkcjonuje, a nowy jeszcze nie powstał. Stwarza to swoistą próżnię prawno-polityczną, w której Rosja ma rozwiązane ręce i całkowitą swobodę działania³¹. Wystąpienie to

31 Meeting of the Valdai International Discussion Club, <http://eng.kremlin.ru>; Władimir Putin mówił w Soczi: „Rosja nie pyta nikogo o to, w jaki sposób ma prowadzić swoją globalną politykę”.

porównywane było przez rosyjskich komentatorów do wykładu Winstona Churchilla w Fulton³².

Poważnym wyzwaniem dla międzynarodowego porządku było przebudzenie świata arabskiego, gdzie przez wiele lat narodowe i międzynarodowe elity polityczne postrzegały stagnację jako stabilizację. Rewolty, które przetoczyły się przez Egipt i kraje Maghrebu, zmiotły klasę polityczną, ale nie przyniosły oczekiwanych rozwiązań gospodarczych i społecznych. Doszło do krwawych walk w Libii oraz wojny domowej w Syrii, gdzie starły się fanatyzmy religijne i interesy różnych grup podważających legitymizm zbrodniczych rządów prezydenta Assada. Amerykańskie interwencje w Iraku i Afganistanie nie doprowadziły do stabilizacji i ustanowienia pokoju dla ich mieszkańców, którym – po wycofaniu się wojsk Stanów Zjednoczonych – grozi powrót do rządów talibów (Afganistan) lub rozpad kraju (Irak). Odsunięcie od władzy dyktatorów nie skutkowało w żadnym z tych państw utworzeniem rządów prawa i demokracji, ale zmieniło polityczną mapę wokół nich. Wobec takiego rozwoju wypadków nie można wykluczyć powstania niepodległego Kurdystanu, którego mieszkańcy podzieleni od stuleci podlegają jurysdykcji różnych państw regionu (Syrii, Turcji, Iraku i Iranu).

Ślepą reakcją na falę modernizacji, która towarzyszy globalizacji, są: fragmentaryzacja, odwoływanie się do tradycjonalizmów

32 K. Remczukow, *Waldajsko-Fultonskoje wystuplenije Władimira Putina podtwardiło chudszyje ożydanija*, „Niezawisimaja Gazieta” z 27 października 2014 r.

i postawa obronna, której często w Azji i Afryce nadają ton fanatycy religijni i organizacje typu Al-Kaidy³³. Swoistym „produktem ubocznym” tych konfliktów i wojen domowych jest nasilenie międzynarodowego terroryzmu oraz wielomilionowa fala uchodźców. Oba te zjawiska destabilizują międzynarodowy ład w skali globalnej.

W świecie zachodnim nacjonałści i szowiniści zyskują popularność, odwołując się do narodowych egoizmów, niechęci do obcych, a zwłaszcza do „Innego”, którego wyróżnikami są kultura, religia, kolor skóry. Rezultatem obu tych zjawisk jest narastający strach i poczucie zagrożenia, co toruje drogę do władzy skrajnie konserwatywnym i szowinistycznym ugrupowaniom. Zyskały one nadszpodziewanie szerokie poparcie w wyborach do Europarlamentu (maj 2014 r.) w państwach „starych” demokracji, które uchodziły za wzór tolerancji i kultury politycznej (jak Francja, Wielka Brytania, Holandia). Stały się też pożywką dla tych

33 Samozwańcze Islamskie Państwo Iraku i Lewantu (IPIL) proklamowane przez odłam Al-Kaidy nie tylko wypowiedziało wojnę rządowi Iraku, lecz także zapowiedziało, że po 100 latach przekreśla tajne porozumienie zawarte w 1916 r. między Wielką Brytanią (reprezentował ją M. Sykes) a Francją (F. G. Picot), na którego podstawie – po upadku Imperium Osmańskiego – obie kolonialne potęgi ustaliły swoje strefy wpływów i ustanowiły dwa państwa: Irak, należący do strefy brytyjskiej oraz Syrię – w strefie francuskiej. W drugiej dekadzie XXI w. samozwańcze państwo IPIL, pod hasłem „Sykes–Picot Over”, powołuje nowy, oparty na regułach Koranu, twór obejmujący częściowo obszar obecnej Syrii, a częściowo – Iraku.

brytyjskich środowisk politycznych, które optowały za wyjściem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej (Brexit).

Zjawiska te dotyczą systemu wartości i jakkolwiek ich korzenie osadzone są w glebie wewnętrznej, to zmieniły one w ostatnich latach polityczny krajobraz Europy i świata i nie mogą być pominięte w rozważaniach sygnalizujących główne parametry wyłaniającego się nowego porządku międzynarodowego.

NOWA FILOZOFIA POLITYCZNA

Fundamentem systemu, który ukształtował się po zakończeniu zimnej wojny na zasadzie przeciwieństwa wobec porządku opartego na wzajemnym odstraszeniu, było odwoływanie się do wspólnych liberalno-demokratycznych wartości – takich zasad i norm jak: demokratyczny ustrój, rządy prawa, polityczny pluralizm, rynkowa gospodarka, wolność słowa, respektowanie praw i swobód obywatelskich, tolerancja, poszanowanie godności i praw człowieka we wszystkich sferach jego aktywności. Przyjęto założenie, że w miejsce bipolarizmu opartego na równowadze sił i filozofii „wyłączenia” (*exclusiveness*) pojawi się nowy porządek oparty na współzależności, harmonizowaniu interesów i „włączaniu” (*inclusiveness*). Czynnikiem decydującym miały być nie tyle potęga wojskowa i siła gospodarcza, ile wartości moralno-etyczne i rządy prawa. Innymi słowy, nowy porządek międzynarodowy miał się opierać – inaczej niż w okresie bipolarizmu – nie tyle na prawie siły, ile na sile prawa.

W globalnej strategii USA na popularności zyskała koncepcja promowania w świecie demokracji i „zmiany reżimów” (*regime*

change) – z dyktatorskich i opresyjnych na demokratyczne, oparte na normach i procedurach państwa prawnego. Dokument przyjęty w czasie warszawskiego spotkania 108 ministrów spraw zagranicznych, *Ku wspólnocie demokracji*, formułował program działania państw, w których rządy miały być sprawowane z poszanowaniem zasad demokracji, oraz tych, które deklarowały, że zmierzają do demokratycznej formy władzy³⁴.

Doświadczenia ponad 15 lat funkcjonowania instytucji pn. *Wspólnota Demokracji* – luźnej struktury powołanej w czasie założycielskiej konferencji w Warszawie – budzą uzasadniony sceptycyzm. Dotyczy to zarówno idealistycznych założeń jej inicjatorów, jak i realnego oddziaływania tego typu wielostronnych spotkań i debat na rozwiązywanie żywotnych problemów na świecie. Po Warszawie dyskusje były kontynuowane w Seulu (2002), Santiago de Chile (2005), Bamako (Mali – 2007), Lizbonie (2009), Krakowie (2010), Wilnie (2011), Ułan Bator (2013) i San Salvador (2015).

34 Konferencja w Warszawie (maj 2000 r.), zwołana z inicjatywy sekretarza stanu USA Madeleine Albright i ministra spraw zagranicznych RP Bronisława Geremka, miała dokumentować wolę kształtowania międzynarodowego systemu bezpieczeństwa opartego na demokratycznych podstawach. Jej wyniki w formie przyjętej Deklaracji warszawskiej „Ku wspólnocie demokracji” (*Towards Community of Democracies*) opublikowane zostały w specjalnym numerze kwartalnika „Sprawy Międzynarodowe” 2000, nr 2, oraz (w oryginalnej wersji angielskiej) w „Polish Quarterly of International Affairs” 2000, t. 9., nr 2 – Supplement.

Instytucjonalizacja wsparcia rozwoju demokracji ma określone znaczenie. Jednak o jej istocie stanowią nie tyle werbalne deklaracje i kolejne uzgodnienia, ile stosowanie przyjętych zasad i norm w praktyce³⁵. W środowiskach demokratyczno-liberalnych myślicieli oraz decydentów dominuje niekiedy przekonanie, że wystarczą porozumienia i normatywne uregulowania, by na ich podstawie ukształtował się nowy międzynarodowy porządek.

Tak nie jest.

NOWE IDEE I STARA POLITYKA

Konflikty w Afganistanie i Iraku oraz rewolty w świecie arabskim świadczą dobitnie, że w wielu regionach świata liberalne wartości zachodnich demokracji nie są przyjmowane za fundament globalnego systemu bezpieczeństwa³⁶. Stąd postulat badawczy i praktyczny,

- 35 Jednym ze skutków Deklaracji warszawskiej było powołanie w trakcie przygotowań do ministerialnej konferencji w Santiago de Chile we wrześniu 2004 r. Klubu Demokratycznego ONZ. Później powstał Pozarządowy Proces Wspólnoty Demokracji (Non-Governmental Process for the Community of Democracies) z Międzynarodowym Komitetem Sterującym (International Steering Committee), złożony z 21 przedstawicieli organizacji społecznych reprezentujących wszystkie regiony świata z Międzynarodowym Sekretariatem w Warszawie. Stworzono też Międzynarodowy Komitet Doradczy (International Advisory Committee).
- 36 Szerzej: T. Flockhart i in., *Liberal Order in a Post-Western World*, Washington 2014.

by – uwzględniając heterogeniczny charakter współczesnego świata – państwa zachodnie należące do wspólnoty transatlantyckiej (Europa, Stany Zjednoczone i Kanada) podjęły wysiłek i wspólnie z innymi krajami – również niedemokratycznymi – wypracowały normatywny consensus, na którym opierałyby się nowe reguły porządku międzynarodowego.

W tym kierunku zmierzały inicjatywy różnych grup myślicieli, badaczy i byłych polityków, jak choćby Aspen Ministers Forum (AMF), któremu przewodniczy Madeleine Albright; Euro-Atlantic Security Initiative (EASI), której opracowania sygnowali politycy z USA, Rosji i Niemiec (senator Sam Nunn, Igor Iwanow – były minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej i Wolfgang Ischinger – były sekretarz stanu w niemieckim MSZ), czy wreszcie European Leadership Network (ELN), instytucja powołana z inicjatywy byłego sekretarza obrony Wielkiej Brytanii Desmonda Browne’a – z udziałem badaczy i ekspertów z państw Unii Europejskiej oraz Rosji i Turcji³⁷.

W intelektualnych debatach myślicieli Zachodu powoli dojrzewała świadomość, że fundamenty nowego globalnego systemu i porządku światowego muszą uwzględniać to, że liberalna demokracja oraz jej wartości i zasady są uznawane jedynie przez część wysokorozwiniętych państw, a szczególnie przez transatlantycką wspólnotę.

37 Wspólne raporty i postulaty tych grup – jakkolwiek zyskały pewien rozgłos i stymulowały międzynarodową debatę – to jednak nie wpłynęły na stanowisko państw. Por. np. opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej” (28 listopada 2013) wspólny list pt. *Budujmy szerszą Europę*, którego autorami byli Des Browne, Igor Iwanow i Adam D. Rotfeld.

W sumie na ogólną liczbę 193 państw członków ONZ zaledwie jedna trzecia uznaje i w praktyce stosuje liberalno-demokratyczny sposób sprawowania władzy. Innymi słowy, postulat uzgodnienia nowych reguł i kodeksu postępowania państw w sprawach międzynarodowego bezpieczeństwa jest w pełni uzasadniony. Jakkolwiek należy przyjąć założenie, że nie wszyscy członkowie takiego systemu będą kierować się wartościami liberalno-demokratycznej wspólnoty.

Pożądaną kooperatywny system bezpieczeństwa, który uwzględniłby złożoność i współzależność współczesnego świata, powinien zakładać konieczność i potrzebę nieprzerwanej pokojowej transformacji. Oznacza to w praktyce adaptację do nowych uwarunkowań i pogodzenie się z pomniejszaniem znaczenia starych potęg oraz akceptowanie rosnącej roli „mocarstw wschodzących”.

„Sama zmienność potęgi jest stałą jej cechą, zmienia się natomiast rytm zmian – dowodzi francuski politolog i dyplomata Pierre Buhler. – Brutalne zerwania z przeszłością kontrastują ze stopniową ewolucją, utrzymującą pozory stabilności, zgodnie z klasycznym schematem okresów pokoju przedzielanych wojnami, po których traktaty pokojowe sankcjonują nowy rozkład potęgi”³⁸.

Jesteśmy świadkami i uczestnikami takiego właśnie historycznego etapu. Żyjemy w świecie nieodpowiadającym koncepcjom biegunowości, do których odwołują się często zarówno politycy, jak i badacze. Żyjemy w świecie, w którym ład międzynarodowy

38 Pierre Buhler, *O potędze w XXI wieku*, tłum. G. Majcher, Warszawa 2014, s. 494.

nie jest zarządzany przez jednego hegemoną (model unipolarny). Nie jest to również porządek, którego reguły uznają prawo globalnych mocarstw do posiadania własnych „stref wpływu” lub „stref uprzywilejowanych interesów” (model multipolarny). Upadek systemu bipolarnego doprowadził do sytuacji, w której kształtuje się porządek nowego typu. A mianowicie – siła i potęgi mają charakter rozproszony, policentryczny. Natomiast reguły i normy uzgodnione w przeszłości są częściowo dostosowane do świata, który minął bezpowrotnie. I chociaż tego świata już nie ma, a jego zasady i normy wymagają pilnej adaptacji do nowej rzeczywistości i innych uwarunkowań, to próby uzgodnienia nowych norm i reguł napotykają opór materii. Swoistą „próżnię” starają się wykorzystać niektóre z mocarstw – globalnych graczy na światowej scenie. Usiłują one narzucić w trybie jednostronnym swoje reguły postępowania. Ilustracją takiej „nowej gry – bez reguł” jest próba podporządkowania Ukrainy normom *russskogo mira*, czyli „ruskiego świata”³⁹.

Priorytetowym zadaniem, jakie stoi przed transatlantycką wspólnotą demokratycznych państw, jest wypracowanie nowego kodeksu i systemu norm oraz procedur, które skutecznie chroniłyby podstawy ich liberalno-demokratycznego ustroju. Bowiem tylko ład międzynarodowy oparty na wartościach demokracji jest gwarancją pokoju, wolności i dobrobytu.

39 Pojęcie *russskij mir* zakłada, że jest to wspólnota duchowa państw, dla której język, religia, tradycja mają znaczenie kluczowe. O jej politycznym wymiarze miałyby stanowić to, że Rosja jest dla *russskogo mira* centrum grawitacji. Nazwa tego świata nawiązuje do Rusi, a nie do Rosji.

Nie można jednak ignorować faktu, że znaczna część aktorów na globalnej scenie nie uznaje fundamentalnych wartości świata zachodniego za uniwersalne. Rządy tych państw nie godzą się respektować zasad pluralizmu politycznego i demokratycznej legitymizacji sprawowanej władzy. Nie akceptują też w pełni praw i swobód jednostki. Nadają większą rangę prawom zbiorowości niż indywidualnym prawom człowieka w interpretacji przyjętej w euroatlantyckiej wspólnocie. Tak pojmowany system policentryczny wymaga przyjęcia, że świat jest heterogeniczny, a nie homogeniczny. Oznacza to konieczność wypracowania nowych reguł wynikających z politycznego zróżnicowania społeczności międzynarodowej w drugiej dekadzie XXI wieku i osiągnięcia co do nich *consensusu*⁴⁰. Nowy porządek będzie miał zatem raczej charakter funkcjonalny i rozproszony i będzie opierał się na wielu czynnikach określających potęgę państw w XXI wieku, a nie tylko na sile gospodarczej i militarnej, jak to się działo w przeszłości.

NOWE REGUŁY CZY ŚWIAT BEZ REGUŁ?

W swej monografii *Porządek światowy* Henry Kissinger trafnie odnotował: „Porządek należy kształtować, nie można go narzucać. Jest to szczególnie aktualne w epoce błyskawicznej komunika-

40 Por. Ch. A. Kupchan, *No One's World: The West, the Rising Rest, and the Coming Global Turn*, Oxford 2012 oraz *idem*, *Reordering Order: Global Change and the Need for a New Normative Consensus*, T. Flockhart i in., *Liberal Order...*, *op. cit.*, s. 3–12.

cji i rewolucyjnych zmian politycznych. Każdy system porządku światowego, jeśli ma się utrzymać, musi być uznawany za słuszny nie tylko przez przywódców, lecz także przez obywateli. Musi odzwierciedlać dwie prawdy: porządek bez wolności, nawet jeśli podtrzymywany jest chwilowym uniesieniem, ostatecznie prowadzi do wytworzenia przeciwwagi dla samego siebie; z kolei wolności nie da się osiągnąć ani zabezpieczyć bez zrębów porządku, który utrzymuje pokój. Porządek i wolność, określane czasem jako przeciwne bieguny, trzeba traktować jako zjawiska współzależne. (...) Każdy z systemów porządku opiera się na dwóch składowych: zbiorze powszechnie akceptowanych reguł, które definiują granice dopuszczalnego działania i równowadze sił, która narzuca ograniczenia tam, gdzie reguły przestają obowiązywać, uniemożliwiając jednemu podmiotowi politycznemu podporządkowanie sobie wszystkich pozostałych⁴¹.

Na spotkaniu międzynarodowego klubu „Wałdaj” Władimir Putin postawił pytanie: „Co w istocie dzieje się w świecie, dlaczego staje się on coraz mniej bezpieczny i mniej przewidywalny, dlaczego wszędzie zwiększają się ryzyka?”⁴². W nawiązaniu do tematu konferencji *Porządek światowy: nowe reguły gry czy świat bez reguł?* prezydent Rosji udzielił odpowiedzi, którą można sprowadzić do kilku kluczowych tez:

41 Henry Kissinger, *Porządek światowy*. Przełożył Maciej Antosiewicz. Wyd. Czarne. Wołowiec 2016, s. 16.

42 <http://news.kremlin.ru>.

1. Systemy bezpieczeństwa – globalny i regionalny – są osłabione, rozdrobnione i zdeformowane. Dotyczy to również wielostronnych instytucji oraz współdziałania w sferach politycznej, gospodarczej i kulturalnej.
 2. Mechanizm wzajemnych ograniczeń i równowagi, który był kształtowany w rezultacie II wojny światowej i powojennego rozwoju, pomagał utrzymywać porządek międzynarodowy pod kontrolą. Po zimnej wojnie należało dokonać racjonalnej rekonstrukcji i adaptacji tego mechanizmu oraz całego systemu do nowych uwarunkowań. Jednak Stany Zjednoczone uznały się za zwycięzcę w zimnej wojnie i postanowiły, że poszukiwanie nowej równowagi sił jest zbędne. Ponoszą one odpowiedzialność za to, że system bezpieczeństwa w skali globalnej i regionalnej stał się dysfunkcyjny⁴³.
 3. W wyniku nacisków politycznych i nihilizmu prawnego zostały osłabione normy i zasady prawa międzynarodowego. Zastąpiły
- 43 Władimir Putin w Soczi mówił: „Zimna wojna się zakończyła. Jednak nie zawarto pokoju w formie zrozumiałych i przejrzystych uzgodnień o poszanowaniu istniejących lub wypracowaniu nowych reguł i standardów” (Meeting of the Valdai, *op. cit.*). W artykule opublikowanym na łamach „New York Times” z 11 września 2013 r. prezydent Rosji tak komentował oświadczenie prezydenta Obamy: *And I would rather disagree with a case he made on American exceptionalism, stating that the United States’ policy is „what make America different. It’s what makes us exceptional. It is extremely dangerous to encourage people to see themselves as exceptional, whatever the motivation”.*

je arbitralne oceny i dowolne interpretacje. Zdaniem Putina towarzyszyła temu totalna amerykańska kontrola nad globalnymi środkami masowego przekazu, które świadomie deformują obraz świata. Ambicje jednego mocarstwa i jego satelitów prezentowane są jako „opinia całej społeczności międzynarodowej”, a lojalność wobec tego „jedynego centrum wpływów” stała się miarą prawowitości i legitymizacji reżimów sprawujących władzę w różnych państwach.

W skrócie, prezydent Putin oskarżył Stany Zjednoczone, że usiłują dostosować system międzynarodowy i globalny porządek do swoich interesów – nie biorąc pod uwagę innych graczy na światowej scenie⁴⁴. W konkluzji Władimir Putin stwierdził, że Rosja „nikogo nie pyta o pozwolenie”, jak ma prowadzić swoją globalną politykę (*Russia is not asking anyone for permission in its conduct of world affairs*).

Oryginalną wykładnię nowej rosyjskiej strategii można sprowadzić do następującego rozumowania: skoro stary system bezpieczeństwa się wyczerpał i już nie obowiązuje, a nowy jeszcze nie jest uzgodniony – Rosja ma „wolną rękę” w określaniu, co jest zgodne z prawem, a co nie jest; skoro Stany Zjednoczone naruszały reguły gry w Kosowie, Syrii, Iraku i Afganistanie – to Rosja ma prawo do podobnego postępowania wobec Ukrainy lub interwencji w Syrii – w obronie prezydenta Assada i jego rządów.

44 K. Demirjian, M. Birnbaum, *Russia's Putin Blames U.S. for Destabilizing World Order*, „The Washington Post” z 24 października 2014 r.

Nie ma potrzeby dowodzić, że rozumowanie to ma „legitymizować” bezprawie i narzucanie własnych rozwiązań. Podejście takie nie znajduje zrozumienia ani w państwach z Rosją bezpośrednio graniczących (w krajach bałtyckich i Polsce), ani w całej wspólnocie transatlantyckiej, czyli w Unii Europejskiej i NATO.

W Ameryce i Europie pojawiły się głosy, które obciążają Zachód odpowiedzialnością za nową „asertywną strategię obroną przez przywódcę Rosji”⁴⁵. Jeden z amerykańskich teoretyków – przedstawiciele szkoły tzw. realistów – napisał, że za kryzys na Ukrainie i wokół Ukrainy odpowiedzialność ponosi Zachód, a konkretnie: „były to liberalne urojenia, które spowodowały Putina” (*the liberal delusions that provoked Putin*). Opinia ta spotkała się z kompetentną odpowiedzią wielu badaczy i znawców przedmiotu⁴⁶.

Zasygnalizowane „realistyczne” rozumowanie ma niejako *ex post* uzasadniać, że to polityczna decyzja o rozszerzeniu NATO –

45 J.J. Mearsheimer, *Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault? The Liberal Delusions That Provoked Putin*, „Foreign Affairs”, wrzesień–październik 2014 r.

46 M. McFaul, S. Sestanovich, *Faulty Powers. Who Started the Ukraine Crisis?*, „Foreign Affairs”, listopad–grudzień 2014 r. Także: J. Kornblum, *Ukraine and the West. The West Never Intended to Humiliate Russia*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 30 marca 2014 r., s. 11; J. Kornblum, *Clowns Can't Save the Old World Order*, „Welt am Sonntag” z 7 września 2014 r.

podjęta przed 20 laty – jest źródłem obecnego kryzysu⁴⁷. Wystarczy sobie uświadomić, jak wyglądałby stan bezpieczeństwa Europy Środkowej i całej demokratycznej wspólnoty transatlantyckiej, gdyby ówczesnym przywódcom świata zachodniego zabrakło mądrości politycznej i gdyby postępowali zgodnie z zaleceniami „realistów” z Chicago lub innych ośrodków teorii stosunków międzynarodowych.

W powstałej sytuacji istotną rolę mogą odegrać gremia złożone z intelektualistów, myślicieli i ekspertów, jeśli zdołają uświadomić politykom odpowiedzialnym za podejmowanie decyzji, że nastał moment przewartościowania starych i dopuszczenia nowych koncepcji, które będą adekwatne do potrzeb czasu i przyśpieszonych zmian⁴⁸. Punktem wyjścia do skutecznej realizacji wspólnej stra-

47 Mają rację M. McFaul i S. Sestanovich, gdy piszą, że ten rodzaj Realpolitik as a policy prescription „can be irrational and dangerous”; M. McFaul, S. Sestanovich, *Faulty Powers*, *op. cit.*

48 Mam na myśli wspomniane już robocze zespoły, jak Aspen Ministers Forum, EASI – Euro-Atlantic Security Initiative czy European Leadership Network. Wcielanie w życie postulowanej przez ELN idei „szerszej Europy” (*Greater Europe*), której bezpieczeństwo byłoby oparte na współpracy, wymaga innowacyjnego myślenia w kierowniczych gremiach obu transatlantyckich instytucji bezpieczeństwa. Koncepcja ta była przedmiotem obrad w Warszawie (30 maja 2014 r.) na podstawie *A Task Force Position Paper on Crisis Management in Europe in the Context of Events in Ukraine*. Tekst polski *Szerszej Europy* – „Gazeta Wyborcza”, 28 listopada 2013 r.

tegi budowy trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie jest wypracowanie podobnego postrzegania i rozumienia zagrożeń przez wszystkie państwa transatlantyckiej wspólnoty.

Problemy, które doprowadziły do kryzysu w stosunkach między Rosją a Unią Europejską i NATO, są odbiciem głębokich różnic natury politycznej, kulturowej i psychologicznej w pojmowaniu znaczenia wartości w określaniu celów strategicznych i sposobów ich realizacji. Racjonalne rozwiązania powinny zmierzać do potwierdzenia obowiązujących zasad politycznych i prawnych oraz wypracowania nowych reguł w tych sprawach i obszarach, gdzie to jest konieczne⁴⁹.

Pozimnowojenny porządek opierał się na założeniach, że wszystkie państwa będą respektować uzgodnienia zawarte w aktach prawnomiędzynarodowych i politycznych. Fundamentem tego ładu miała być wspólnota zarówno wartości, jak i interesów. Były to jednak założenia złudne.

Przyczyny dysfunkcyjności pozimnowojennego porządku są różne. Po pierwsze, niektóre państwa należące do systemu, którego

49 Swoistym protokołem rozbieżności jest Raport Końcowy – Final Report and Recommendations of the Panel of Eminent Persons on European Security as a Common Project – pt. *Back to Diplomacy*, Vienna, November 2015. Autorami tego Raportu były osobistości z 15 państw zaproszone przez rząd Szwajcarii do wypracowania pod auspicjami OBWE wspólnych zaleceń. W tym dokumencie nie udało osiągnąć porozumienia w sprawach najważniejszych (zdania odrębne zostały zaprezentowane w załącznikach).

instytucjonalnym wyrazem są m.in. Rada Europy i OBWE, trudno w istocie nazwać *państwami prawa* – jakkolwiek zachowują formy państwa prawnego. Traktaty i zobowiązania polityczne są traktowane w tych państwach jak fasada i werbalna deklaracja, zaś wielostronne międzynarodowe instytucje (w tym OBWE i Rada Europy) są tam postrzegane jako instrumenty i mechanizmy ukierunkowane na zmianę niedemokratycznych reżimów oraz ustanawianie reguł i porządków odpowiadających Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom. Po drugie, nowe technologie komunikacyjne sprawiają, że wiele rozwiązań z przeszłości ma we współczesnym świecie charakter anachroniczny. Rozwiązania z przeszłości trzeba znać, ale należy szukać nowych, skutecznych sposobów zapobiegania wojnie. Po trzecie wreszcie, porządek międzynarodowy powinien odpowiadać potrzebom nowych pokoleń, których oczekiwania nie są kształtowane przez takie same czynniki, jakie inspirowały ojców założycieli obecnego systemu.

UWAGI KOŃCOWE

31 października 1958 roku w swoim wykładzie inauguracyjnym na Uniwersytecie w Oxfordzie Isaiah Berlin przywołał o sto lat wcześniejszą opinię, w której Heinrich Heine przestrzegał Francuzów przed niedocenianiem potęgi idei: „koncepty filozoficzne pielęgnowane w zaciszu profesorskich gabinetów mogą zniszczyć cywilizację”. Mówił o *Krytyce czystego rozumu* Kanta jako o mieczu, którym ścięto głowę europejskiemu deizmowi, a dzieła Rousseau opisał jako splamioną krwią broń, która posłużyła Robespierre’owi

do zniszczenia starego porządku; przepowiedział, że romantyczna wiara Fichtego i Schellinga – ze strasliwym skutkiem za sprawą ich fanatycznych niemieckich uczniów – zwróci się któregoś dnia przeciwko liberalnej kulturze Zachodu⁵⁰.

Isaiah Berlin ironicznie podsumował ten wywód uwagą, że „fakty nie w pełni potwierdziły tę przepowiednię. Jeśli jednak – ciągnął Berlin – profesorowie naprawdę dzierżą tak porażającą władzę, to czyż nie oznacza to, że tylko inni profesorowie lub przynajmniej inni myśliciele (a nie rządy czy komisje parlamentarne) są w stanie ich rozbroić?”⁵¹

W Polsce bez wątpienia Leszek Kołakowski, Bronisław Geremek i Zygmunt Bauman należeli do tych myślicieli, którzy w porę dostrzegli zagrożenia. Podjęli też trud teoretycznego i praktycznego wypracowania koncepcji „ludzkiego bezpieczeństwa” (*human security*). Swoim myśleniem wyprzedzili epokę.



Rozważania na temat zasad i wartości prowadzą nas do kilku wniosków:

- ➔ Wartości oraz zasady moralno-etyczne mają w polityce istotne znaczenie. Poglądy ludzi, ich przekonania są równie ważne jak

50 Isaiah Berlin, *Cztery eseje o wolności*, tłum. D. Grinberg, D. Lachowska, J. Łoziński, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 184.

51 Tamże.

to, w jaki sposób ludzie zachowują się i postępują⁵². Ludzkie emocje – a nie tylko poglądy – nie pozostają bez wpływu na procesy decyzyjne polityków.

- Żyjemy w czasach, gdy zaciera się granica między polityką wewnętrzną a zagraniczną; to, co wewnętrzne, przenika się z tym, co zewnętrzne. Liczą się nie tylko koncepcje i strategie, ale też sposoby sprawowania władzy wewnątrz państw. Jedną z przyczyn słabości porządku globalnego jest słabość przywództwa w dzisiejszym świecie. Przy tym polityka zagraniczna traci na znaczeniu; przestaje być funkcją polityki wewnętrznej, ale staje się coraz częściej jej instrumentem i narzędziem.
- W polityce państw demokratycznych znaczenie kluczowe mają wartości istotne dla ludzkiej godności i wolności. Wymaga to przewartościowania naszego sposobu myślenia o polityce zagranicznej i zmiany w podejściu zarówno do tego, jak formułować cele, jak też jakimi środkami wolno posługiwać się dla osiągnięcia tych celów, dla ich realizacji.

W tym kontekście należy poszukiwać odpowiedzi na pytanie: na czym miałyby polegać istota nowego ładu międzynarodowego?

Punktem wyjścia do takich nowych uzgodnień mogłoby być przyjęcie następujących wspólnych założeń:

52 Por. John Lewis Gaddis, *On Moral Equivalency and Cold War History*, „Ethics and International Affairs” 1996, vol. 10, s. 147–148.

1. Mocarstwa musiałyby się wyrzec prawa do wyłączności w określaniu nowego porządku. Bowiem nowy porządek nie może być narzucony; powinien być wynegocjowany lub – co istotne i bardziej prawdopodobne – ukształtowany w procesie wzajemnego dostosowywania się państw, które wspólnie stawiają czoło nowym regionalnym wyzwaniom i ryzykom.
2. Podstawowym celem i sensem poszukiwanego ładu międzynarodowego w okresie przyspieszonych zmian jest nie tyle utrzymanie *status quo* i *stabilizacja*, ile *zarządzanie zmianami*. Na porządku dziennym stoją pytania: Jak sterować zmianami? Jak stworzyć warunki, które umożliwią skuteczne zapobieżenie nowej wielkiej wojnie z udziałem mocarstw nuklearnych? W praktycznych działaniach zmierzających do wykluczenia globalnej katastrofy znajomość historii jest przydatna, ale poszukiwany nowy światowy porządek nie będzie funkcjonalny, jeśli przyjmiemy założenie, że to przeszłość – a nie teraźniejszość i przyszłość – określi jego ramy i mechanizmy.
3. Środowiska akademickie nie są powołane do tego, by formułować strategię polityczną. Mogą jednak zaproponować minimalne kryteria „brzegowe”. Takie, które mogłyby być wykorzystane w rokowaniach z udziałem głównych aktorów sceny regionalnej i globalnej. Modele proponowane przez uczonych i myślicieli są na ogół racjonalne, spójne, logiczne i eleganckie w prezentacji. Rzecz w tym, że proces historyczny jest często wewnątrznie sprzeczny, irracjonalny, mało logiczny i daleki od eleganckiej konstrukcji teoretyków. Nowy porządek światowy niekoniecznie musi być efektywny, ale powinien być efektywny.

W drugiej dekadzie XXI wieku główne zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego mają charakter niekonwencjonalny. Rodzą się wewnątrz państw, a nie między nimi. Źródłem tych zagrożeń są nierówności społeczne w skali globalnej, a nie tylko regionalnej, lokalnej i wewnątrz państw. Są też problemy związane z napięciami między biednym Południem a bogatą Północą. Poważnym wyzwaniem są nierozwiązane problemy uchodźców z obszarów objętych wojnami oraz wielomilionowa migracja związana ze zmianą klimatu, niedostatkiem wody pitnej i walką o przetrwanie.

Na porządek dzienny powracają problemy, które rodzą egoizm narodowy, ksenofobia i – nie na ostatnim miejscu – dyktatury, despotyzmy oraz inne niedemokratyczne sposoby sprawowania władzy i podeptanie uniwersalnych wartości. Poszukiwania zatem niekonwencjonalnych strategii nie mogą zmierzać do zbudowania Raju na Ziemi. Nie będą też realizacją koncepcji filozofa z Królewca, który promował ideę Wiecznego Pokoju.

Nowe reguły porządku międzynarodowego powinny adekwatnie odpowiadać żywotnym potrzebom i oczekiwaniom obecnej generacji i nadchodzących pokoleń.



Albrecht Dürer
Czterej Jeźdźcy Apokalipsy



ADAM DANIEL ROTFELD

Prof. dr hab. Adam Daniel Rotfeld – naukowiec, badacz stosunków międzynarodowych, zajmuje się teorią i praktyką bezpieczeństwa międzynarodowego, prawami człowieka, rozwiązywaniem konfliktów międzynarodowych, ograniczeniami i kontrolą zbrojeń oraz rozbrojeniem.

Był minister Spraw Zagranicznych w rządzie Marka Belki i był dyrektor Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI). Członek Kolegium Doradczego Sekretarza Generalnego ONZ ds. Rozbrojenia (2006–2011). Współprzewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych (2008–2015). Wchodził w skład Grupy Ekspertów NATO („Grupa Mędrców”) ds. przygotowania Nowej Koncepcji Strategicznej Sojuszu (2009–2010) oraz Panelu Wybitnych Osobistości, powołanego pod auspicjami OBWE, który opracował raport pt. *Back to Diplomacy* nt. możliwości kształtowania „bezpieczeństwa europejskiego jako wspólnego projektu”.

Członek Komitetu Nauk Politycznych PAN. Opublikował ponad 20 monografii i ok. 450 studiów, artykułów i esejów. Pracuje na Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego.

DRZEWORYTY ALBRECHTA DÜRERA ZE ZBIORÓW
MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE

Albrecht Dürer, *Wygnanie z raju*, z cyklu *Mała Pasja*; 1510;

MNW Gr.Ob.N.1146

Fot. Piotr Ligier, Muzeum Narodowe w Warszawie

Albrecht Dürer, *Cztery jeźdźcy Apokalipsy*, z cyklu *Apokalipsa*; 1511;

MNW Gr.Ob.Alb.10/5

Fot. Krzysztof Wilczyński, Muzeum Narodowe w Warszawie

Zdjęcie A. D. Rotfelda – archiwum prywatne

Redakcja:

Tomasz Pawlicki

Redakcja i korekta:

Iwona Zdrojevska

Projekt graficzny:

Poważne Studio, Warszawa

Przygotowanie do druku:

Poważne Studio, Warszawa

© 2017 Adam D. Rotfeld. Wszelkie prawa zastrzeżone

Wykład przygotowany w ramach projektu badawczego
Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

03-230 Warszawa, ul. Daniszewska 2

www.bractwogutenberga.pl

Warszawa 2017

Druk i oprawa:

Drukarnia Skleniarz, Kraków

HEIDELBERG